

**Konrad Dydak Rycyk OFM**

 <https://orcid.org/0000-0002-7429-1109>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

## **Labirynt, wejście i wyjście. Przyczynek do kwestii metodologicznych i merytorycznych w badaniu filozofii antycznej**

**Recenzja: T. Dace, “Zeno and Einstein” (2023)**

 <https://doi.org/10.15633/lie.30109>

Opublikowany i w serwisie *Qeios* przedstawiony do recenzji artykuł Teda Dace'a pt. *Zeno and Einstein*<sup>1</sup> jest bez wątpienia bardzo interesujący i pobudzający do głębokiego namysłu. Otrzymane ze strony zespołu *Qeios* zaproszenie do recenzowania tego artykułu ciągle poczytuję sobie za zobowiązujące do rzetelności wyróżnienie.

Przekonanie wielu współczesnych filozofów i naukowców, że to już w starożytności, a dokładnie w myśli greckiej, i to od samych jej początków, należy poszukiwać źródeł albo istotnych przesłanek późniejszych teorii i osiągnięć naukowych — w tym także filozoficznych źródeł niektórych matematyczno-logicznych (teoriomnogościowych) problemów — nie wydaje się jedynie jakąś aktualnie panującą filozoficzną modą. Faktycznie, nie sposób dzisiaj podejmować się jakiegokolwiek rzeczowej dyskusji na temat chociażby takich zagadnień, jak nieskończoność, czasoprzestrzeń, matematyczność porządku rzeczy (przyrody) itd., bez uprzedniej próby odczytania np. zamiarów Filolosa i jego zdań o naturze ujęcia liczbowego, jak też o samej liczbie (ἀριθμός) i jej dwojakiej własnej postaci (δύο ἴδια εἶδη)<sup>2</sup>, albo tego, co chcieli powiedzieć Leukippos i Demokryt, postulując istnienie atomów<sup>3</sup>.

Usiłowania te mogą również stać filozoficzną pułapką. Dobrym tego przykładem jest chociażby próba interpretacji relacjonowanych szczegółowo przez Arystotelesa (*Physica* 239b<sup>4</sup>) — podejmowanych również w recenzowanym artykule — czterech argumentów na temat ruchu Zenona z Elei w kontekście matematycznego zagadnienia wielkości nieskończonych, o czym sam również pisałem we wstępie do jednego ze swoich tekstów<sup>5</sup>. Z tych samych powodów przekonanie to prowokuje niejednokrotnie wielu autorów do stawiania — czasem pośpiesznie i pochopnie — bardzo odważnych i filozoficznie „atrakcyjnych” hipotez. Jednak to, co wydaje się na początku filozoficznie

1 Tekst recenzowanego artykułu jest dostępny w języku angielskim w wersji wcześniejszej (1.0) oraz ostatecznej (2.0) z 29.09.2023, <https://doi.org/10.32388/QJBGA4> (8.01.2024).

2 Por. H. Diels, W. Kranz, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Zürich 2004, 44B 5.

3 Por. *Die Fragmente der Vorsokratiker*, 67A 1; B 1a; 68A 1; 34; 42 etc.

4 Por. Arystoteles, *Physica* 239b, w: *Aristotelis opera*, ex rec. I. Bekkeri, vol. 1–2, ed. O. Gigon, Berlin 1960 (= *Die Fragmente der Vorsokratiker*, 29A 25–28).

5 Por. K. D. Rycyk, *Krytyka Platona przyjmowania uczestniczenia (τὸ μετέχειν) rzeczy w postaciach (εἶδη) jako przyczynek do dyskusji na temat źródeł antynomii w podstawach matematyki*, „Semina Scientiarum” 17 (2018), s. 20–54.

„atrakcyjne”, może ostatecznie okazać się czymś zgrabnym i niewykonalnym. To jak wybudowany dla króla Minosa na Krecie mityczny labirynt.

Do labiryntu Dedala łatwo było wejść — ale znaleźć stamtąd drogę wyjścia i umknąć Minotaurowi może okazać się zupełnie niemożliwe. Co dokładnie mam na myśli, przywołując obraz mitycznego labiryntu? Problemy metodologiczne i kwestie merytoryczne. Mogą one dotyczyć zresztą wielu prób podobnego typu. Te same problemy dostrzegam w przedłożonym do recenzji artykule Dace’a.

Zgodnie z tytułem i zaproponowaną w nim figurą, obrazującą podniesione przeze mnie kwestie, moje uwagi dotyczą właśnie tylko i wyłącznie tych dwóch aspektów: 1. metodologii oraz 2. wynikającej stąd istotnej kwestii merytorycznej, a dokładnie rzecz biorąc — interpretacyjnej.

## **Labirynt: poszukiwania właściwego klucza metodologicznego**

*Zeno and Einstein* Dace’a to z całą pewnością próba podania interesującej interpretacji problemu ruchu i jego względności na zasadzie porównania koncepcji Zenona z Elei i Alberta Einsteina. Autor zresztą sam mówi o tym wprost, przyznając jednocześnie, że czyni to w związku z osobistą krytyką stanowiska innego autora — Wesleya Salmona.

Wszystkie teksty, w których autorzy podejmują próbę analizy porównawczej, są cenne. Jednak uważam również, że wszelkiego rodzaju porównania stanowią wbrew pozorom zadania bardzo trudne, metodologicznie stanowią nie lada wyzwanie. Wydaje się, że w takich próbach trzeba zachować daleko idącą metodologiczną ostrożność, by przypadkiem nie budzić u czytelników pewnych skojarzeń, które ostatecznie mogą okazać się nieporozumieniami i prowadzić do nieuzasadnionych wniosków. By móc dokonać właściwego, poprawnego metodologicznie porównania, trzeba wpieryw dobrze przebadać to, co ma być porównane. Dopiero wtedy można stwierdzić, czy takie porównanie w ogóle jest możliwe i na jakiej zasadzie. Co jest kryterium tego porównania? Na jakiej podstawie w ogóle pojawia się możliwość uprawnionego porównywania? To są kwestie, bez rozstrzygnięcia których każda

próba analizy porównawczej może się okazać jedynie prezentacją stanowiska autora na podstawie jego własnych przemyśleń i skojarzeń. Nie chodzi więc tylko o to, by postawić pytanie o możliwość dokonania takiego porównania (ta kwestia sama w sobie już stanowi poważne zadanie), ale przede wszystkim o to, czy w ogóle takie porównanie jest możliwe. To znaczy dokładnie, czy takie porównanie jest w ogóle metodologicznie uzasadnione.

Ta uwaga dotyczy również założeń artykułu pt. *Zeno and Einstein*. Zagadnienia stanowiska o temat ruchu u Zenona z Elei, ucznia i następcy Parmenidesa z Elei, oraz zagadnienie relatywistycznej teorii Einsteina wydają się perspektywami na tyle odległymi, że jakiegokolwiek próby analizy porównawczej są skazane z góry na przedstawione powyżej trudności. Nie oznacza to, że są one zupełnie niemożliwe. Są zadaniem trudnym, którego można się podejmować dopiero wtedy, gdy właściwie odczyta się problem ruchu w sposobie myślenia Zenona, przy jednoczesnej bardzo dobrej znajomości teorii fizycznej Einsteina. Niestety próby poszukiwania takiego kryterium, które pozwala na porównanie koncepcji obu postaci w pracy Dace'a nie dostrzegam. Stąd moim zdaniem jego propozycja jest odważna, cenna — należy to ciągle mieć na uwadze — ale jednocześnie już w punkcie wyjścia zbyt arbitralna i metodologicznie budząca dość poważne zastrzeżenia.

Ponieważ w swojej pracy naukowej nie zajmuję się badaniem teorii względności Einsteina — a więc nie mogę uważać siebie za kogoś, kto zna biegle jego fizyczne i filozoficzne stanowisko na tyle dobrze, by móc w tej kwestii zabierać krytyczny głos — moje uwagi ograniczę jedynie do tego, co się tyczy interpretacji filozoficznego stanowiska Zenona z Elei.

## **Labirynt: poszukiwanie właściwej interpretacji argumentów Zenona z Elei**

Argumenty Zenona są znane nie z pierwszej ręki, lecz z relacji Arystotelesa (*Physica* 239b). Dace słusznie sam zaznacza tę kwestię, jednakże nie podejmuje się żadnych uwag, które wskazywałyby na to, że sam jest świadomy tej zależności i możliwych jej konsekwencji. A to, moim zdaniem, bardzo istotny szczegół.

Arystoteles przytacza argumenty Zenona w ramach własnej wykładni i analizy ruchu (κίνησις). To oznacza, że należy wziąć pod uwagę, że relacja Arystotelesa — podobnie jak ma to miejsce *à propos* Talesa z Miletu, Parmenidesa, pitagorejczyków, Demokryta z Abdery, Platona, Eudoksosa z Knidos i wielu jeszcze innych — może być intencjonalna, niekoniecznie jednak dokładna.

Inną kwestią, którą jednak warto mieć na uwadze, i to już od samego początku, jest to, że wbrew temu, co się zwykło mówić, nie są to cztery argumenty przeciw ruchowi, ale — jak dokładnie to jest zapisane przez samego Arystotelesa — cztery argumenty dotyczące ruchu (τέτταρες οἱ λόγοι περὶ κινήσεως)<sup>6</sup>. Jeśli tak, to pogląd, że Zenon za Parmenidesem za pomocą jakichś wymyślnych dialektycznych argumentów neguje i znosi wszelki ruch fizyczny, jest prawdopodobnie niewłaściwy. Już w starożytności pogląd ten budził wielkie kontrowersje i uznawano go za niedorzeczność. Znany z relacji Diogenesa Laertiosa (VI 39) jest pewien epizod: gdy Diogenes z Synopy, kynik, następca Antystenesa w *Kynosarges*, usłyszał, że nie ma czegoś takiego jak ruch, nie podał żadnego argumentu przeciw temu, a jedynie zaczął chodzić<sup>7</sup>.

Wydaje się, że źródłem dość powszechnego poglądu o dziwacznej filozofii eleatów jest błędne przekonanie o tym, że mamy w ich przypadku do czytania z jakąś radykalną ontologią bez jakiegokolwiek fizyki. Pomija się przy tym fakt, że wiadomo, iż Parmenides poświęcił pewną część swego poematu zagadnieniom fizycznym. Niektóre fragmenty są nam również dzisiaj znane. Mało tego, niektóre z nich warto analizować, chociażby z uwagi na chęć odczytania wszystkich ukrytych założeń i przesłanek heliocentrycznej teorii Mikołaja Kopernika. Co mają wspólnego ze sobą Kopernik i Parmenides albo Ksenofanes...? — ktoś zapyta. Wbrew pozorom — mają.

Jeżeli więc Zenon — chociażby zgodnie z propozycją rozwijaną sukcesywnie przez Wojciecha Kleofasa Gródka<sup>8</sup> — jest wiernym interpretatorem i kontynuatorem rygorystycznego sposobu myślenia Parmenidesa, to i jemu

6 Por. Aristoteles, *Physica* 239b (= *Die Fragmente der Vorsokratiker*, 29A 25).

7 Por. *Diogenis Laertii Vitae philosophorum*, rec. H. S. Long, Oxford 1964, VI 39: ὁμοίως καὶ πρὸς τὸν εἰπόντα ὅτι κίνησις οὐκ ἔστιν, ἀναστὰς περιπατεῖ [tłum.: tak samo, wobec (tego, kto) rzekł, że nie ma ruchu, powstawszy chodził (wkoło)]. Tłumaczenie fragmentów greckich: K. D. Rycyk.

8 Por. W. K. Gródek, *Jedno, wiele, nic u Zenona i Gorgiasza. Analiza terminów ἐν, πολλά, οὐδέν w kontekście teorii Parmenidesa*, Kraków 2018, s. 73–187.

również nie należy odmawiać filozoficznego zainteresowania fizyką. Zapis Arystotelesa: τέτταρες οἱ λόγοι περὶ κινήσεως, zdaje się więc w tej sytuacji bardzo cenną informacją. W tym kontekście również analizy Zenona, który opisuje konsekwencje, jakie biorą się z rezultatów drogi badania: *że jest* (ὅπως ἔστιν) Parmenidesa<sup>9</sup>, można rozumieć nie tylko jako opis *będącego* (τὸ ὄν) jako *osobnego* (τὸ ἕκαστον), ale także — w pewnym sensie — jako wynikające stamtąd podstawowe warunki i możliwości fizyki jako takiej. Takie Zenonowe określenia, jak: *wielkość* (μέγεθος), *ciężar, siła* (πάχος), *mieć (trzymać) przed sobą* (προέχειν), *odsuwać do siebie* (ἀπέχειν), nie pojawiają się tam przypadkowo i bez uzasadnienia<sup>10</sup>.

Faktyczną paradoksalność czterech argumentów Zenona dobrze wyraża i podsumowuje zdanie, które przez niektórych autorów, m.in. przez Henry'ego D. P. Lee, jest uznawane na domniemany „piąty argument”. Przywołuje to zdanie Diogenes Laertios (IX 72; = *Die Fragmente der Vorsokratiker* 29B 4) i brzmi ono: τὸ κινούμενον οὐτ' ἐν ᾧ ἐστι τόπωι κινεῖται οὐτ' ἐν ᾧ μὴ ἔστι [tłum. „poruszające się nie porusza się ani w miejscu, w którym jest, ani w miejscu, w którym nie jest”]. Wydaje się zatem, że rejestracja tego, co nazywamy ruchem, nie opisuje ruchu jako takiego, lecz jedynie poszczególne stany z nim związane. Przyjmowana domyślnie matryca standardowych fizycznych warunków w każdym z czterech argumentów — szczególnie w argumentie o *poruszających się na stadionie z naprzeciwka równych masach* (περὶ τῶν ἐν σταδίω κινουμένων ἐξ ἐναντίας ἴσων ὄγκων)<sup>11</sup> — faktycznie pozwala dostrzegać problem względności. Jest to zdanie o tyle interesujące, że zawarta w nim intuicja względności dotyczy wzajemnie rozpatrywanych prędkości, masy, odległości i czasu, a także kluczowego dla rozpatrywania owych zależności zagadnienia obserwatora i samej rejestracji.

Jednakże klucz do ich poprawnego wyjaśnienia może leżeć w dobrym odczytaniu intencji Parmenidesa i motywów obrony Parmenidesa przez Zenona. Dlaczego?

9 Por. *Die Fragmente der Vorsokratiker* 28B 2. Sam również podejmuję to zagadnienie. Por. K.D. Rycyk, *Eiδός. Próba odczytania znaczenia i funkcji εἶδος w myśleniu Platona w kontekście filozofii presokratyków*, Kraków 2018, s. 139–151, 228–242.

10 Por. *Die Fragmente der Vorsokratiker*, 29B 1–3.

11 Por. Aristoteles, *Physica* 239b (= *Die Fragmente der Vorsokratiker*, 29A 28).

Wszystkie cztery argumenty są fizycznym modelem dla pokazania konsekwencji tezy, która jest właściwą tezą Parmenidesa i Zenona: rozpatrując w zakresie myślenia ( $\nu\omicron\epsilon\iota\nu$ ) to, co jest jego własnym „przedmiotem”, tj. jedynie samo *jest* ( $\xi\sigma\tau\iota\nu$ ), a więc będące ( $\tau\omicron\ \delta\upsilon\nu$ ), należy wykluczyć dla niego jakikolwiek ruch. Dlatego też jest nieruchome ( $\acute{\alpha}\kappa\iota\nu\eta\tau\omicron\nu$ ). To, co *jest* ( $\xi\sigma\tau\iota\nu$ ), nie może poddać się w tym zakresie ruchowi, a więc *nie być* ( $\mu\eta\ \epsilon\iota\nu\alpha\iota$ ). Parmenides, a po nim Zenon, Gorgiasz z Leontinoi, a nawet Platon, wykluczają tę możliwość kategorycznie. I właśnie dlatego można powiedzieć, że Achilles z pewnością w dokładnie określonym czasie  $t_1$  i w dokładnie określonym punkcie  $x_1$  dogoni żółwia, a w czasie  $t_2$  i w punkcie  $x_2$  go wyprzedzi. Jednakże Achilles — co moim zdaniem pokazuje również odpowiedni argument Zenona — w żadnym czasie i w żadnym miejscu nie osiągnie punktu, jakim jest sam żółw, podobnie jak żółw nigdy nie osiągnie punktu, którym jest Achilles. Achilles i żółw — z racji tego, czym są, każdy z osobna, to specyficzne „punkty”, które nie mają żadnych innych punktów odniesienia poza sobą, i dlatego nie można ich rozpatrywać czasoprzestrzennie w układzie danych typu:  $t_1, x_1$ ;  $t_2, x_2$ , czy jeszcze innych.

## Ścieżka wyjścia. Konkluzje i ocena

Sądzę, że dla jakiegokolwiek próby analizy porównawczej argumentów Zenona i teorii względności Einsteina należy uwzględnić powyższe sugestie — tym bardziej, że w świetle koncepcji obu zagadnienie względności faktycznie może okazać się czymś bardzo interesującym i filozoficznie pobudzającym do dalszego namysłu i badań. Mam tu na myśli nie tylko Dace’a, ale również siebie samego. Kluczem do rozumienia intencji i sposobu myślenia Zenona jest Parmenides.

Z tego powodu wysiłków i propozycji Dace’a — z zastrzeżeniami, o których była mowa już wyżej — nie należy dezawuować. Tego wymaga zresztą oczekiwana w środowisku naukowym, również przeze mnie, postawa intelektualnej i naukowej uczciwości oraz życzliwości. Tym bardziej, że ich wyraźny deficyt jest niejednokrotnie odczuwalny w sposób wyraźny, nazbyt intensywny i jednoznaczny. Jestem przekonany, że te dwie postawy warto zawsze mieć na uwadze.

## Bibliografia

*Aristotelis opera*, ex rec. I. Bekkeri, vol. 1–2, ed. O. Gigon, Berlin 1960.

Dace T., *Zeno and Einstein*, <https://doi.org/10.32388/QJBGA4> (8.01.2024).

Diels H., Kranz W., *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Zürich 2004.

*Diogenis Laertii Vitae philosophorum*, rec. H. S. Long, Oxford 1964.

Gródek W.K., *Jedno, wiele, nic u Zenona i Gorgiasza. Analiza terminów εν, πολλά, οὐδέν w kontekście teorii Parmenidesa*, Kraków 2018.

Rycyk K. D., *Krytyka Platona przyjmowania uczestniczenia (τὸ μετέχειν) rzeczy w postaciach (εἶδη) jako przyczynek do dyskusji na temat źródeł antynomii w podstawach matematyki*, „Semina Scientiarum” 17 (2018).

Rycyk K. D., *Εἶδος. Próba odczytania znaczenia i funkcji εἶδος w myśleniu Platona w kontekście filozofii presokratyków*, Kraków 2018.